Nr. 100 Racibórz, piątek 20-go sierpnia 1920 Rok XXXIJ

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

„NOWINY RACIBORSKIE“ z bezpłatnym dodatkiem „Gość Świąteczny“ wychodzą trzy razy w tydzień, w Poniedziałek, Środę i Piątek. Kosztują na kwartał na poczcie 4 marki 5 fen., z dostarczaniem do domu przez listowego 4.50 mk.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. od jednolamowego wiersza drobnego w dziale ogoszeń, a 1.25 marek od dwułamowego wiersza reklamowego.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelki rabat ustaje.

Krwawa noc w Katowicach.

Spalenie Komisaryatu Plebiscytowego — Zburzenie „Gazety Ludowej“ — Wycofanie się wojsk francuskich z miasta.

Zaburzenia w Katowicach.

Katowice, 19. sierpnia. Wczoraj (w środę) wieczorem przyszło do nowych zaburzeń. Około godziny 6 zebrały się wielkie tłumy demonstrantów przed hotelem »Deutsches Haus«, w którym się mieści Polski Komisaryat Plebiscytowy. Tłum zażądał wydania broni, gdyż spodziewał się, że w Komisaryacie jest ich poddostatkiem. Żądaniu temu nie uczyniono zadość, poczem wywiązała się przed Komisaryatem zacięta walka. Około godz. 8 tłum wzniecił ogień w dolnych pokojach hotelu. Gdy płomienie gasły, przyniesiono balony napełnione płynem łatwopalnym, które eksplodowały. Następnie wdarł się tłum do wnętrza budynku i wywlókł na ulicę osoby znajdujące się w biurach Komisaryatu, rzucając je na pastwę rozbestwionych demonstrantów. Jedną osobę zastrzelono, dwie inne zamordowano. Wszelkie akta znajdujące się w biurach Komisaryatu wyniesiono na ulicę i zniszczono je. Budynek hotelowy jest zupełnie zburzony. Dopiero później zabrano się do gaszenia pożaru i ratunku mieszkańców, mieszkających w wyższych piętrach.

Demonstracye udowodniły, że ludność niemiecka jest uzbrojona.

Katowice, 19. sierpnia. Podczas wtorkowych demonstracyi popisywała się ludność niemiecka w wielkiej mierze bronią w ręku. Już na wstępie zaburzeń zraniono dwóch strzelców francuskich wystrzałami. Rotmistrzowi Le Allane, który pobiegł na pomoc rannym żołnierzom, grożono także zastrzeleniem. Z pewnego domu położonego naprzeciwko gmachu Międzysojuszniczej Komisyi strzelono do okna jednego biura Komisyi. Nadto rzucono z tegoż domu granat ręczny w kierunku gmachu Komisyi, który wpadł między demonstrantów i wyrządził wielkie nieszczęście. W ciągu nocy strzelano bezustannie z domów, położonych naprzeciwko gmachu Międzysojuszniczej Komisyi. Rzucano nawet materyały wybuchowe, które eksplodowały w ogrodzie, nie wyrządzając znacznej szkody. Na dworcu kolejowym zaczepił tłum straż francuską i zastrzelił jednego żołnierza a drugiego zranił. Idący na odsiecz oddział francuskich żołnierzy obsypano ogniem huraganowym. Posypały się strzały karabinowe i granaty ręczne. Dopiero z nastaniem dnia ustała strzelanina. Po stronie wojska francuskiego stwierdzono 2 zabitych, jednego ciężko rannego i 10 lżej rannych. — Gliwicka »Volksstimme« donosi, że ludność cywilna znajduje się niezawodnie także w posiadaniu karabinów maszynowych. Grupy uzbrojonych cywilistów przesuwały się bezustannie ulicami miasta.

Wobec tego zapytać należy: Kto uzbroił ludność cywilną nietylko w broń palną, ale co więcej podpada, w granaty ręczne i karabiny maszynowe? Dalej: Kto dostarczył broni mieszkańcom domów położonych naprzeciwko gmachu Międzysojuszniczej Komisyi? Spodziewać należy się, że władze miejskie i policyjne odkryją tę niezbyt »ciemną« tajemnicę.

Zburzenie drukarni „Gazety Ludowej.“

Katowice, 19 sierpnia. Po dokonaniem zniszczeniu hotelu „Deutsches Haus“ udał się tłum demonstrantów przed „Gazetę Ludową“. Drukarnia została zniszczona. Części maszyn drukarskich wyrzucono na ulicę.

Napad na składy polskie.

Katowice, 19 sierpnia. Równocześnie urządził tłum napady na składy polskie. Kilka składów splądrowano zupełnie, między temiż skład żelaza p. Czaplickiego.

Stan oblężenia tylko na papierze.

Katowice, 19 sierpnia. Mimo ogłoszenia obostrzonego stanu oblężenia demonstranci do późnej nocy wylegli na ulicach miasta. Afisze z ogłoszeniem stanu oblężenia pozdzierano z słupów. Stara część miasta była prawie opustoszona, natomiast w południowej części miasta (od mostu kolejowego do parku południowego) zawrzało od tłumów demonstrujących. Nie było władzy ani siły, aby zaburzenia stłumić. Tłumy żądały wycofania wojsk francuskich i zastąpienia ich Włochami.

Wycofanie wojska z miasta.

Katowice, 19 sierpnia. Francuskie wojska okupacyjne wycofały się jeszcze wczoraj wieczorem z miasta do koszar niedaleko parku południowego. Około godziny 11-tej wieczorem nie było ani jednego żołnierza francuskiego w mieście. Również kontroler powiatowy pułkownik Blanchard znajduje się w koszarach. Koszary otoczono drutem kolczastem i okopami. Gmachu francuskiej Komisyi pilnuje straż bezpieczeństwa. Wśród spokojnej ludności panuje wielkie zaniepokojenie, gdyż nie mając pomocy wojskowej, czuje się niepewną życia i mienia.

Ks. J. A. Łukaszkiewicz.

BIELICA KRASICZYNSKA

(OPOWIADANIE HISTORYCZNE z XVII. wieku).

(Ciąg dalszy)

6)

Szwedzi uciekli wprawdzie z Inflant i Estonji, ale schronili się za morze i bronili w górach. Gdy zabezpieczył król sprawy ze sąsiadami, wrogami Polski, wówczas organizował to mniejszą, to większą wyprawę do Szwecji. Panowie mający starostwa w Inflantach lub obdarzeni łaskami królewskiemi w Polsce gromadzili się ze swemi wojskami na głos Zygmunta i wyruszali przeciwko Szwedom.

Po zwycięstwie chocimskiem przemyśliwał król znowu nad zorganizowaniem wyprawy do Szwecji.

Marcin Krasicki położył wiele zasług dla ojczyzny, wiernym był stronnikiem króla, z wojskami swemi czuwał nad bezpieczeństwem królowej w czasach niespokojnych — trzeba więc było uczcić go odwiedzinami w zamku krasiczyńskim w ziemi Przemyskiej.

Zjedzie tam dużo szlachty, można więc będzie znaleść ochotników. Ziemie ruskie odzyskały teraz trwały pokój, mogą więc wyruszyć w pole.

Król Zygmunt zaprosił się z królową na dłuższą gościnę do Krasiczyna. Wojewoda Krasicki postanowił okazale przyjąć w swym zamku królewską parę.

V.

Początek września.

Słońce łagodnymi promieniami oświecało białe mury zamku krasiczyńskiego, sypiąc ognistymi iskierkami na filigranowe ozdoby, które niby koronka artystyczna kuta w kamieniu, zdobiły na szczytach cztery baszty i mury pałacu-fortecy.

Sierżant Mykietiuk Teodor dozorował dziś ranną zmianę warty na moście zwodzonym i przed basztą szlachecką, w której mieszkał pan zamku, Marcin Krasicki.

Zajął się następnie żołnierzami. Porządkowali obszerny dziedziniec zamkowy, przygotowując go na przyjęcie króla Zygmunta III, i na turniej, jakim go uczcić postanowił pan wojewoda Krasicki.

Żołnierze pracowali gorliwie dla Króla Jegomości i spełniali ochotnie rozkazy wydawane przez sierżanta. Nazywali go poufale Fediem.

Cieszyli się, że ładnie, niby olbrzymi salon, wyglądać będzie wewnętrzne podwórze zamkowe, otoczone z trzech stron skrzydłami zamku przeznaczonemi na pomieszkania. Czwartą stronę stanowił mur sążniowej grubości, na dwa piętra wysoki, zdobny na szczycie koronką kamienną. Tak we Wenecji plac św. Marka, będący najwspanialszym salonem świata, otoczony jest z trzech stron wspaniałemi budowlami, które wzbudzają podziw każdego widza.

Przypatrywała się pracy żołnierzy z Babińca panna Jula, zaufana pani wojewodziny. Podszedł ku niej Fedio, ukłonił się zgrabnie i nawiązał rozmowę.

Spłynęła ku niemu lekko po schodach kamiennych, które z dwóch stron prowadziły na pierwsze piętro Babińca. Płomiennym wzrokiem ogarnął ją Fedio, podziwiając wysoką postawę jej smukłą.

— Doskonale wygląda panna Jula w tej białej chustce...

— To mój ulubiony kolor. Ale pan sierżant także dobrze wygląda w swoim mundurze...

Fedio westchnął z niezadowoleniem.

— Chciałbym go jednak zmieniać jaknajprędzej...

— Na cywilny? aaa, a!

— Kozacki może byłby mi do twarzy?

Spostrzegł, że to wynurzenie zostało źle przyjęte.

— Mundur sierżanta polskiego lepiej Fediowi odpowiada — rzekła ostro Jula.

— Ja też o kozackim nie myślę, ale o innym...

— O jakim, jeżeli zapytać wolno?

Fedio zawahał się na chwilę. Spojrzał na julę, a widząc w jej twarzy zaniepokojenie, rzekł:

— Myślę o mundurze oficerskim! — i dodał, jakby na usprawiedliwienie — ale to dla ciebie panienko! Chciałbym być godnym Ciebie! Od oficera do buzdygana rotmistrza nie daleka droga.

Jula spłonęła rumieńcem.

— Taki dzielny żołnierzyk łatwo zdobędzie sobie stopień oficera...

Fedio głęboko westchnął i rzekł z goryczą.

— Oj nie łatwo Julo, nie łatwo...

— Dlaczego?

— Rusinem jestem, prawosławnym, białoczestywym, więc Polacy przedemną mają pierwszeństwo. A ja wart jestem za dwóch Polaków. Kto tak potrafi zatoczyć koniem, pchnąć kopją, ciąc szablą?

— Pan wojewoda Krasicki, chwała i ozdoba polskiego rycerstwa, jak mówi król, sprawiedliwym jest dowódcą... — pocieszała Jula.

— Zaufani jego nie polecą mnie jednak, ani przedstawią do awansu. Ciężka dola... Trzeba sobie z nimi „ponulaty“...

Ścisnął pięść, złowrogie ognie błysnęły w źrenicach. Jula nie rozumiała, co oznacza kozackie słowo „ponulaty“. Czuła jednak mimowolnie, że jestto coś niedobrego, dwuznaczna groźba. Starała się więc uspokoić niezadowolonego. Mówiła o życzliwości pani wojewodziny...

— Pani wojewodzina łaskawą jest na mnie jak maty — rzekł uspokojony Mykietiuk. — Wiem o tem, że panna Jula popiera mnie u niej. Ożeniłbym się z tobą krasawico, gdybym został oficerem. Jeżeli mnie jednak nie dopuszczą do awansu, ponulam sobie z nimi. Znajdę ja sposoby rozmaite.

Dreszcz wstrząsnął Julią. Opanowała się jednak i rzekła łagodnie:

Ofiary zaburzeń w Katowicach.

Katowice, 19. sierpnia. Do wczoraj wieczora godziny ósmej stwierdzono wśród demonstrantów 18 ofiar, mianowicie 3 nabitych i 15 rannych. Wśród rannych znajduje się żona zamordowanego w bezczelny sposób dr. Mielęckiego. Stwierdzono, że odłamki granatu ręcznego rozdarły jej lewą pierś. Dr. Mielęckiego zamordowano przy opatrywaniu rannych w obecności majora »zycherki« Hiehrberga. Ostatni był wobec tłumu bezsilny. Rozwydrzoni demonstranci odrywali deski z wozu sanitarnego i niemi bili dr. Mielęckiego aż go zabili. Następnie wrzucili trupa do rzeki Rawy.

Zaburzenia w Katowicach dziełem komunistów.

Katowice, 19. sierpnia. Wtorkowe zaburzenia miały charakter komunistyczny. Dowodzą tego liczne tablice obnoszone podczas demonstracyi ulicznych z napisami: »Precz z wojną«, »Niech żyje trzecia międzynarodówka«, »Niech żyje Lenin i Trocki«, »Niech żyje międzynarodowa republika sowiecka« i t. d. Zaznaczyć wypada, że w pochodzie komunistycznym brali udział także gimnazyaści i uczennice wyższych szkół żeńskich, śpiewając niemieckie pieśni patryotyczne. — Niema co mówić, niemiecka młodzież rokuje »jak najlepsze« nadzieje!

Stan oblężenia w Katowicach.

Katowice, 19. sierpnia. Rozporządzeniem Międzysojuszniczej Komisyi Rządzącej i Plebiscytowej w Opolu z dnia 17. b. m. ogłoszono obostrzony stan oblężenia nad miastem Katowicami. Gro-

Równocześnie wydały odezwę władze miejscowe: pierwszy burmistrz, landrat i prezydent policyi. Nasamprzód wzywają mieszkańców miasta do spokoju, następnie zanaczają, że dzieci i młodzież nie należą na ulicę. Równocześnie wskazują na to, że władzę wykonawczą przejmuje francuski komendant wojsk, którego rozkazów należy bezwarunkowo słuchać. W końcu wzywa odezwa do zaniechania jakichbądź wykroczeń.

Międzysojusznicza Komisya gwarantuje neutralność Górnego Śląska.

Bytom, 19 sierpnia. „Ostdeutsche Morgenpost" donosi: Jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy, toczą się od kilku dni układy rządu niemieckiego z Międzysojuszniczą Komisyą w Opolu w sprawie zachowania neutralności w górnośląskim obszarze plebiscytowym. Międzysojusznicza Komisya zapewniła, że rozbroi i internować będzie wszelkie siły zbrojne mocarstw wojujących, o ileby przekroczyły granice górnośląskie. Równocześnie Komisya dała przyrzeczenie, że mocarstwa wojujące nie otrzymują żadnej pomocy z obszarów plebiscytowych. Dowóz amunicyi i sił zbrojnych przez obszary plebiscytowe nie będzie się zatem odbywał.

Wobec przyrzeczenia, gwarantującego zachowanie neutralności w górnośląskim obwodzie plebiscytowym należy się spodziewać, iż rozruchy ustaną i że nareszcie zapanuje na Górnym Śląsku spokój, pożądany od większości ludności. Stało się zadość żądaniom zbolszewizowanych robotników niemieckich, a zatem nie ma powodów do dalszego zaniepokajania publicznego spokoju i bezpieczeństwa.

Oświadczenie Komisyi Międzysojuszniczej.

Bytom, 19. sierpnia. Międzysojusznicza Komisya dla Górnego Śląska wydała następujące oświadczenie:

Z różnych stron starano się rozszerzyć pogłoski, jakoby Międzysojusznicza Komisya Rządząca zamierzała udzielić Polsce pomocy zbrojnej. Twierdzono nawet, że w tym celu postanowiono ruszenie wojsk. **Tego rodzaju pogłoski są zupełnie bezpodstawne.** Wskutek tych tendencyjnych pogłosek zwołano wielkie zebrania protestujące niejako przeciwko działalności, której Komisya nigdy nie przedsięwzięła ani też przedsiębrać nigdy nie zamierzała. Temsamem można jedynie osiągnąć mieszanie się do urzędowej służby jakoteż do zakłócenia publicznego życia i prawa. **Tego rodzaju agitacya nie doprowadzi do niczego.** Jedynie może być podstawa dla podszczuwaczy, którzy chcą zakłócić powszechny spokój, nie troszcząc się o dobro kraju.

Zaprzeczenie Międzysojuszniczej Komisyi.

Bytom, 19. sierpnia. Na wtorkowem zebraniu protestującem w Strzelnicy oświadczył jeden z mówców komunistycznych, że przez Górny Śląsk przewozi się amunicye i broń do Polski. Wobec tego oświadcza Międzysojusznicza Komisya, że tego rodzaju twierdzenie jest bezpodstawne.

Zakaz wydawania gazet niemieckich.

Bytom, 19. sierpnia. Biuro Wolffa donosi: Jak się dowiadujemy, Międzysojusznicza Komisya Rządząca dla Górnego Śląska zakazała wydawania pięciu gazet niemieckich w obwodzie przemysłowym na przeciąg 8 dni. Między zakazanemi pismami wymieniają »Oberschlesischer Wanderer« w Oliwicach; dalsze zakazane niemieckie gazety nie są jeszcze znane.

Teror niemiecki.

Pszczyna, 19. sierpnia. (Tel. własny.) Tutejsi obywatele polscy otrzymali listy pisane po niemiecku, w których grozi się im śmiercią. Niezawodnie jakaś szajka niemiecka uprawia tego rodzaju brudne rzemiosło, teroryzując ludność polską.

Napad „zycherki" na górników polskich.

Kostuchna w Pszczyńskiem, 19. sierpnia. (Tel. własny.) Powracających z pracy górników, idących zakazaną polną drogą, napadł oddział „zycherki" i zaczął ich ścigać. Ponieważ górnicy nie przystanęli, zaczęli strzelać zieloni policyanci za uciekającymi. Jednego górnika zastrzelili, dwóch innych zranili ciężko.

Demonstracye w Kluczborku.

Kluczborek, 18. sierpnia. Wczoraj po południu zgromadziły się w Rynku przed gmachem »Kreuzburger Zeitung« wielkie tłumy Niemców. Tłumy te zagrażały temu wydawnictwu, znajdującemu się w rękach polskich. Następnie aż do późnego wieczora odbywały się ulicami miasta pochody demonstracyjne. Demonstranci śpiewali niemieckie pieśni patryotyczne. W gmachu, w którym się mieści polski Komisaryat Plebiscytowy, powybijał tłum wszystkie szyby.

O neutralność Gdańska.

Gdańsk, 19. sierpnia. Wydział spraw zagranicznych i konstytuanta gdańska postanowiły na wczorajszem zebraniu zwrócić się do wyższego komisarza Towera z żądaniem ,ogłoszenia ścisłej neutralności dla obszaru przyszłego wolnego miasta Gdańska i zakomunikowania tego interesowanem mocarstwom. Uchwała ta zapadła w nieobecności zastępców polskich i przeciwko głosom niezawisłych i umiarkowanych socyalistów.

Niemcy garną się do armii bolszewickiej.

Gdańsk, 19. sierpnia. „Dziennik Gdański" donosi na podstawie informacyi naocznych świadków, że codziennie w nocy przechodzi przeciętnie do dwóch tysięcy Niemców przez granicę pruską do armii bolszewickiej. Wśród nich znajdują się nietylko komuniści, ale i oficerowie i żołnierze byłej armii niemieckiej.

Przejęcie pasa nad Wisłą przez Polskę.

Kwidzyn, 17. sierpnia. Wczoraj przed południem polscy żandarmi przejęli pas nad Wisłą, przyznany Polsce przez radę ambasadorów. Ponieważ obawiano się rozruchów, przeto zarządzono środki ostrożności, lecz noc przeszła spokojnie. Wielu mieszkańców niemieckich z miejscowości, położonych na owym pasie, opuściło go z rodzinami i dobytkiem.

Agencja konsularna w Boguminie.

Warszawa. Ministerststwo spraw zagranicznych zamierza utworzyć tymczasową agenturę konsularną w Boguminie. Na stanowisko agenta konsularnego przeznaczyło ministerstwo p. Jerzego Lechowskiego. Później ma być utworzony konsulat polski w Morawskiej Ostrawie.

Ministrowie ochotnicy.

Warszawa. Byli ministrowie Patek i Tołłoczko wstąpili jako ochotnicy do armii.

Bolszewicy w Podkamieniu.

Brody. Z Podkamienia pod Brodami donoszą, że bolszewicy zrabowali doszczętnie klasztor w Podkamieniu. Ze zrabowanych ornatów kościelnych bolszewicy porobili czapki. Przed wkroczeniem bolszewików do Podkamienia przyjął w klasztorze obowiązki służącego major wojsk bolszewickich.

Neutralność Węgier.

Budapeszt, 17. sierpnia. Wobec pogłoski, jakoby Węgry chciały pospieszyć Polsce na pomoc, rząd węgierski oświadcza, że wiadomość ta jest nieprawdziwa. Węgry nie wezmą udziału w żadnej akcyi wojskowej lub dyplomatycznej, któraby nie tyczyła się bezpośrednio spraw węgierskich.

Tower przeciwko dowozowi amunicyi do Polski.

Amsterdam, 19. sierpnia. Korespondent »Timesów« w Gdańsku donosi, że komisarz koalicyjny Tower wydał rozporządzenie, którem zabrania dowozu amunicyi do Gdańska. O ileby okręty z amunicyą przybywały, natenczas przedłoży sprawę Radzie ambasadorów w Paryżu. Parowiec »Juno«, który dnia 14. sierpnia wyjechał z Antwerpii do Gdańska, otrzymał rozkaz zatrzymania się na morzu.

Zwycięstwo generała Wrangla.

Paryż, 19. sierpnia. Według informacyi, podanej przez prasę francuską, trzynasta armia czerwona została pobita przez trzecią dywizyę kawaleryi generała Wrangla. — Linia osiągnięta przez armię generała Wrangla przechodzi obecnie przez Nogajsk, kolej żelazną Berdiansk—Pologi, na północno-zachodzie Dorozaźw, rzeka Konskaja i lewy brzeg Dniepru.

Fort w Kwidzyniu dla Polski.

Berlin, 17. sierpnia. Rząd niemiecki otrzymał notę z konferencyi ambasadorów w sprawie granic Prus Wschodnich i Zachodnich. Tekst noty tej orzeka, że pas nad Wisłą wraz z portem w Kwidzyniu i 4-ma miejscowościami przypada Polsce, pomimo przedstawień niemieckich.

Neutralność Niemiec.

Berlin, 17 sierpnia. Dziś zebrał się wydział parlamentu dla spraw zagranicznych, aby razem z ministerstwem spraw zagranicznych omówić sprawę polską i rosyjską. Biuro urzędowe donosi, że zgodzono się jednomyślnie na to, ażeby trzymać się i nadal dotychczasowej polityki neutralności wobec zatargu polsko-rosyjskiego.

Konferencya biskupów niemieckich.

Fulda, 17 sierpnia. Dziś rano zebrała się tutaj konferencya biskupów republiki niemieckiej pod przewodnictwem ks. kardynała Bertrama.

Misja posła Polskiego w Stanach Zjednoczonych.

Londyn. Według relacyi z Waszyngtonu, poseł polski w Ameryce otrzyma polecenie udania się do Polski. Będzie mu towarzyszył Warren Robbins, fachowiec dla spraw wschodnich, który obejmie stanowisko radcy legacyjnego.

W obronie niepodległości Polski.

Londyn, 16. sierpnia. Minister Bonar Law oświadczył w parlamencie, że gdyby warunki bolszewickie dla Polski okazały się nieszczere, albo gdyby niepodległość Polski ograniczały, natenczas rząd musiałby bronić Polski. Atoli w tej chwili nie ma powodu się obawiać, ażeby do tego dojść miało.

W Polonii amerykańskiej.

Nowy Jork. Polacy amerykańscy zwołują zebrania w 100 miastach Stanów Zjednoczonych, celem wydelegowania deputacyi do prezydenta Wilsona, w sprawie pomocy dla Polski.

Wiadomości polityczne.

Polska. (Kraj, w którym żydzi cierpieli najmniej.) W angielskiej „Białej księdze" zamieszczone zostały sprawozdania pp. Stuarta Samuela i kapitana Wrighta, wysłanych do Polski dla zbadania rzezi żydów i złego ich traktowania. W słowie wstępnem sir Horacy Rumbold, poseł angielski w Polsce, pisze, że nie oddaje się żydom przysługi napadaniem na Polskę, „kraj, w którym żydzi najmniej może cierpieli". Dodaje on przytem, że sprawozdania dotyczą tylko Polski i już przez to samo dają częściowy tylko i skutkiem tego fałszywy obraz warunków życia żydów w Europie wschodniej, gdyż jakkolwiek warunki życia żydów w Polsce mogły być złe, albo są jeszcze złe, to jednak są one daleko lepsze, niż w większości krajów sąsiednich. Kapitan Wright przyznaje, że był zdziwiony raczej drobnemi, niż wielkiemi rozmiarami ekscesów przeciwżydowskich w Polsce; najmniej sto razy więcej żydów zabito na Ukrainie, zapewne tyle samo na Węgrzech lub Czechosłowacyi. Nawet p. Stuart Samuel przyznaje, że w Polsce wyraz „pogrom" nie ma tak ponurego znaczenia, jak w Rosyi. Pan Samuel oblicza, że „w tych bolesnych warunkach straciło życie 348 żydów, kapitan Wright zaś powiada, że niesłusznie zabitych było najwyżej 200—300. Pan Stuart Samuel szczegółowo opisuje rozmaite przykrości, jakie wyrządzają żydom władze prowincyonalne, zwłaszcza zaś wojsko. Nie znajduje jednak podstaw do oskarżenia rządu, aby specyalnie utrudniał żydom przywóz towarów z zagranicy. Stowarzyszenie kupców żydowskich w Warszawie wyrażało pod tym względem zupełne zadowolenie. Ale — powiada — istnieje „stały bojkot prywatny, towarzyski i handlowy żydów, podsycany przez prasę polską". Zwraca też uwagę na politykę utożsamiania żydów z bolszewikami. P. Samuel uznaje to oskarżenie za niesłuszne, jakkolwiek powiada, że nie powinno nikogo dziwić, jeżeli część młodszego pokolenia wykształconych żydów, widząc przed sobą wszystkie drogi zamknięte, daje ucha podszeptom, głoszącym wolność i równość. — Kapitan Wright daje pogląd na historyę żydów i znajduje, że o zacofaniu mas żydowskich na wschodzie nie mają najmniejszego pojęcia żydzi zachodni. W przeciwnym razie nie dziwiłby się uprzedzeniom Polski co do żydów. Żydzi wschodni są też najbardziej zniemczonem społeczeństwem, jakie zna. Niemiecka okupacya w Polsce była okresem tryumfu żydowskiego. Przy pomocy żydów utworzyli Niemcy organizacyę wyzysku i ogołocenia Polski i żydzi przy Niemcach bardzo się wzbogacili. Mimo to kapitan Wright zapewnia, że nie można oskarżać żydów o sympatye niemieckie. („Głos Narodu".)

— (Trocki o położeniu.) Na posiedzeniu sowietu ludowego w Moskwie wypowiedział towarzysz Trocki znamienną mowę o położeniu sowieckiej Rosyi. Treść tego przemówienia w postaci kartki ulotnej rozesłano po całej bolszewickiej Rosyi a komunistyczny

wiatr porzucił ją w dniu 10. b. m. na dworcu kolejowym w Rudniku nad Sanem w chwili odjazdu pociągu nr. 773 o godz. 3 po południu w kierunku Przeworska. Treść tego znamiennego wystąpienia towarzysza Trockiego jest następująca:

Chociaż czerwona armia w obecnym czasie odnosi zwycięstwo za zwycięstwem, to jednak to nas nie może uspokoić. Położenie sowieckiej Rosyi w wysokim stopniu krytyczne. Układy tow. Krasina w Londynie nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Był zmuszony stamtąd odjechać. Ententa, przejęta swoim burżuazyjnym imperyalizmem, przygotowuje nową pomoc polskim białogwardzistom. Tam odsyła się wielkie zapasy artykułów spożywczych, broń, armaty, tanki, umundurowanie. W wielu krajach np. w Danii, organizują się oddziały ochotników na pomoc Polakom. Jeżeli idziemy naprzód, to tylko czasowo. Dlatego należy nam się spieszyć, ponieważ przyjdzie nam cofać się. U Polaków tak wiele rezerw, że nasze zwycięstwa mogą zarówno źle skończyć się, jak i nasze porażki. Armia Wrangla postępuje ze wzrastającym uporem. Szeregi jej ciągle zwiększają się, ze wszystkich stron zlewają się ruscy białogwardziści. Siła polskiej armii wzrasta, w jej szeregi wstępują tysiące ochotników, we wszystkich miastach urządza się olbrzymie manifestacye za wojną. Należy pamiętać, że dla Polski walka z nami — to walka na życie i śmierć i że ona nie złoży broni do ostatniego tchu.

Polscy komuniści zawiedli nasze nadzieje. Ich strejki nie udają się, oni nie mają siły i wpływów, daremnie straciliśmy wielkie sumy na agitacyę w Polsce. Socyaliści innych partyi podtrzymują polską armię.

Przed nami stoi niejedna może jeszcze mobilizacya, co jest tem smutniejsze, że przeprowadzone do dziś mobilizacye dały całkiem znikomą ilość rekruta. Idą ci, co nic nie mają, zaś chłopi, którzy mają własne produkty spożywcze, uchylają się od służby wojskowej. Chłopi, stanowiący większość zaludnienia w Rosyi, zupełnie jeszcze nie zrozumieli znaczenia nowego ustroju sowieckiego. Oni odpędzają komisarzy, nie dają zboża, uciekają w szeregi zielone (do lasów). Prawda, że nie jesteśmy w możności dostarczyć im odzieży i innych przedmiotów pierwszej potrzeby w zamian za zboże, ale oni powinni pogodzić się z losem i wytrwale cierpieć braki tak, jak znoszą je mieszkańcy miast.

Chociaż obecnie przed nami zbiór zboża i zasiewy, jednakowoż zwlekać nie czas. Wszystko dla czerwonej armii, chociażby głód cierpiały ich żony i dzieci. Wszystko zboże powinna otrzymać armia. Powinniśmy okazać w tem jaknajwiększą bezwzględność. Jeżeli chłopi, nie usłuchają, spalimy im chaty, żony i dzieci zgładzimy. Chłopska Rosya przestanie egzystować tak, jak przestała istnieć Rosya kozacka. Wszystko zniszczymy do szczętu. Rosya musi być komisarska.

— (Rokowania w Mińsku.) Pierwsze spotkanie delegacyi rozejmowych nastąpiło w dniu 16 b. m. w Mińsku. Po wzajemnem zbadaniu i stwierdzeniu pełnomocnictw zażądała polska delegacya natychmiast przedłożenia propozycyi rosyjskich, które wraz ze szczegółowem sprawozdaniem delegacyi przez osobnego kuryera wysłano do Warszawy. Licząc się z tem, że kuryer zapewne przed piątkiem z Warszawy nie wróci, spodziewać się można jakichkolwiek wyników rokowań dopiero z końcem tego tygodnia.

Polska. (Narodowa Partya Robotnicza a chwila obecna.) Na konferencyi przedstawicieli N. P. R. dzielnicy Małopolski i byłej Kongresówki w dniu 4. sierpnia b. r. zapadły następujące uchwały: 1) Wzywamy Radę Obrony Państwa i rząd do powszechnego uzbrojenia całego narodu i nadania walce z najazdem bolszewickim charakteru wojny ludowej. W tym celu żądamy: a) Spiesznego przeprowadzenia ogólnego poboru do lat 45, bowiem tylko pobór jest sprawiedliwym i skutecznym środkiem obrony państwa; b) pociągnięcia natychmiastowego wszystkich pozostałych mężczyzn do świadczeń na rzecz armii, zwłaszcza tworzenia rezerwowych i pomocniczych formacyi wojskowych. Tworzące się tak zwane Straże obywatelskie powinny być użyte przedewszystkiem do czynności pomocniczych wojskowych. Kierownictwo Straży musi spocząć w ręku ludzi, posiadających zaufanie robotników i chłopów. Należy energicznie przeciwstawić się wszelkim próbom opanowania Straży przez żywioły reakcyjne. 2) Domagamy się od Rady Obrony i rządu natychmiastowego zorganizowania obrony Stolicy. Całą polską ludność Warszawy należy powołać pod broń. Robotnik warszawski żąda walki do ostateczności. Warszawa musi być obroniona. 3) Żądamy bezwzględnego karania wszelkich nadużyć i ostrego tępienia niedbalstwa i niedołęstwa w wojsku i urzędach. Domagamy się kary śmierci nie tylko za uchylenie się od służby wojskowej, ale także za pomoc przy uchylaniu się od służby wojskowej.

— (Duch w wojsku czerwonem.) Wzięci przez nas do niewoli oficerowie armii czerwonej, z przekonań bynajmniej nie bolszewicy, chętnie i szczegółowo opowiadają o tem, co się w tej czerwonej armii dzieje i jakie były koleje jej ostatniej ofensywy. Z opowiadań ich widocznem jest, że zaczynają się otwierać oczy żołnierzowi czerwonemu. Zaczyna on widzieć, że go najbezczelniej okłamywano, że ten odpoczynek upragniony, ten koniec wojny jeszcze bardzo daleko. Widzi żołnierz czerwony, że mocarstwa zachodnie nie pozostawiły Polski samej, że jej dopomagają, i że pomoc ta w chwili krytycznej może znacznie się zwiększyć. Widzi wreszcie żołnierz czerwony, że zajęcie Warszawy, gdyby nawet do tego doszło, bynajmniej nie jest końcem wojny. Że przeciwnie, wtedy walka rozpocznie się z jeszcze większą zaciętością. I duch żołnierza czerwonego, o czem świadczy cały szereg dowodów, został załamany. A przytem jeszcze ciężkie warunki aprowizacyjne. W strefie, gdzie toczą się obecnie już od kilkunastu dni walki, wszystko zjedzono. O każdy kawałek chleba trzeba walczyć. Na tyłach bolszewickich coraz wybuchają powstania zrabowanej i teroryzowanej ludności. Ktoś niewidzialny podrywa mosty kolejowe, psuje tory, pali samoloty. Impet moralny armii Lenina i Trockiego został też wstrzymany.

— (Hrabiemu Mannevillе na pożegnanie.) „Robotnik Śląski“ z dnia 11. sierpnia poświęca artykuł wstępny — hr. Mannevillowi na pożegnanie. Jakiem uczuciem żegna b. przewodniczącego komisyi alianckiej, a od niedawna właściciela dworu w Toszonowicach Dolnych, o tem świadczy już ustęp początkowy:

„Dziś o godzinie 12-ej w południe p. hrabia de Manneville opuszcza stolicę naszego Księstwa — Cieszyn. Pan hrabia od szeregu miesięcy był osią, koło której kręciło się życie publiczne w naszym kraju. Nazwisko jego przez długi szereg miesięcy nie schodziło z ust naszego ludu; to też pamięć o nim długo wśród nas pozostanie, a przekleństwa i złorzeczenia towarzyszyć będą nietylko jego wyjazdowi, ale póki niesprawiedliwy stan rzeczy na Śląsku potrwa, przeklinać będziemy p. hr. de Mannevilla.“

— (Życzenia niemieckie na koszt Polski.) „Frankfurter Zeitung“ z dobrze poinformowanego źródła donosi ze Sztokholmu, że rosyjski pochód w głąb Polski będzie się odbywał dalej, bez względu na rokowania w Minsku. Sowiety są zdecydowane opanować całą Polskę. Rokowania w Mińsku będą prowadzone na tej samej podstawie, na której koalicya rokowała z Niemcami. Niemcy liczą się tedy z rozbrojeniem i zbolszewizowaniem Polski.

Rząd sowiecki według opinii niemieckiej postawi następujące punkta:

1) Udział Niemiec w rokowaniach z koalicyą;
2) Usunięcie korytarza gdańskiego;
3) Ścisłe zastosowanie zasady samostanowienia ludu na obszarach niemieckich, odstąpionych Polsce.

— (Przyłączenie wsi spiskich i orawskich, przyznanych Polsce na mocy wyroku Rady najwyższej. Przed biurem międzynarodowej komisyi ustawiła się kompania francuskiego wojska; nadto przybyły tłumy miejscowej i okolicznej ludności. W imieniu podkomisyi przemówił kapitan d'Yvonne, oddając władzom polskim i czeskim administracyę podzielonych terenów. Jako przedstawiciel czeskiego rządu zabrał głos Dr. Pivko, župan orawski, dziękując podkomisyi za trudy w administrowaniu terenu plebiscytowego. Po jego mowie wygłosił przemówienie Dr. Jan Bednarski, mianowany obecnie przez rząd polski kierownikiem administracyi na Spiszu i Orawie. Ograniczył się do podziękowania wyłącznie w imieniu nielicznych wsi orawskich i spiskich, przyłączonych do Polski, za to połączenie, oddawna przez ludność upragnione. Po tych przemowach zdjęto sztandary koalicyjne z budynku, w którym mieściło się biuro podkomisyi, a wywieszono barwy polskie.

Czechosłowacya. (Oznaczenie granic Czechosłowacyi.) Czeskie Biuro prasowe donosi: Poseł czeski w Paryżu Ossucki podpisał dnia 10 b. m. traktat międzynarodowy, zwany traktatem pokojowym, dotyczący granic, w którym pięć mocarstw uznaje suwerenność Czech nad obszarami przyznanymi w traktatach pokojowych z Niemcami, Austryą i Węgrami. Traktat ustala także definitywnie granicę między Czechosłowacyą a Rumunią i jest identyczny z decyzyą Rady najwyższej powziętą w roku zeszłym. Dalej określa traktat granicę między Czechosłowacyą i Galicyą Wschodnią, która odpowiada dawnej granicy między Galicyą a Węgrami, z wyjątkiem zmian dokonanych przez Radę ambasadorów na Spiszu i Orawie.

Niemcy. (Wydział dla spraw wschodnich.) W parlamencie niemieckim utworzony został już od pewnego czasu wydział dla spraw zagranicznych. Obecnie jako ciało, temuż wydziałowi poddane, utworzył się pod przewodnictwem centrowca Fleischera wydział dla spraw wschodnich. We wtorek odbyło się pierwsze wspólne posiedzenie tych wydziałów.

— (Kongres komunistów.) W dniu 22-im sierpnia ma się odbyć w Berlinie ogólny kongres komunistów niemieckich, którego głównem zadaniem ma być ściślejsze zespolenie trzech partyi komunistycznych (komunistyczna partya robotników, komunistyczna partya niemiecka i partya socyalistów niezależnych) w jednę. Kongres ma także zadecydować o stanowisku, jakie komuniści niemieccy zająć mają wobec projektu strejku generalnego kolejarzy we Włoszech, Jugosławii, Austryi i Niemczech.

Drobne wiadomości polityczne.

— (Co się dzieje z Warszawą?) Choć z bólem serca zapewne, donosi jednak biuro Wolffa aż z Londynu, że tamże dotąd nie nadeszło potwierdzenie wiadomości o wzięciu Warszawy przez bolszewików. Przeciwnie, ostatnie telegramy misyi koalicyjnej w Poznaniu z dnia 16. sierpnia opiewają, że została przywróconą pierwotna linia oporu przez wojska polskie i że na froncie południowo-wschodnim Polacy przeszli do ofenzywy. Bolszewicy na tym froncie uciekają podobno w popłochu. Tyle dowiaduje się biuro Wolffa aż z Londynu.

Na trzynastą niedzielę po Świątkach.

EWANGELIA

u św. Łukasza rozdział XVII, wiersz 11—19.

W on czas, gdy szedł Jezus do Jeruzalem, przechodził środkiem Samaryi i Galilei. A gdy wchodził do niektórego miasteczka, zabieżeli Mu dziesięć mężów trędowatych, którzy stanęli z daleka, i podnieśli głos, mówiąc: Jezusie, Nauczycielu, zmiłuj się nad nami! Które ujrzawszy, rzekł: idźcie, ukażcie się kapłanom. I stało się, gdy szli, byli oczyszczeni. A jeden z nich widząc, że był uzdrowiony, wrócił się, głosem wielkim chwaląc Boga, i padł na oblicze u nóg Jego, dziękując: a ten był Samarytan. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: Ażaliż nie dziesięć jest oczyszczonych? a dziewięć kędy są? Nie jest naleziony, któryby się wrócił, a dał Bogu chwałę, jeno ten cudzoziemiec. I rzekł mu: Wstań, idź, bo wiara twoja cię uzdrowiła.

NAUKA.

Ewangelia dzisiejsza opowiada nam, że z pomiędzy dziesięciu trędowatych, uzdrowionych przez Jezusa, jeden tylko przyszedł wyrazić Mu swoją wdzięczność. Dziewięciu pozostałych bez wątpienia radowało się ze zdrowia, przywróconego im cudownie, zapomniało wszakże o swym Dobroczyńcy. Jedynie Samarytanin „wrócił się, głosem wielkim chwaląc Boga, i padł na oblicze u nóg Jego, dziękując“ (Łuk. XVII, 15, 16). To też Chrystus, boleśnie dotknięty tą obojętnością, zapytał: „Ażaliż nie dziesięć jest oczyszczonych? a dziewięć kędy są?“ (Łuk. XVII, 17).

I niejednemu z nas Syn Boży mógłby uczynić taką samą wymówkę. Oczyścił On dusze nasze, trądem grzechu zakażone, i tem samem ma niezaprzeczone prawo do naszej wdzięczności. A my, czy pamiętamy o obowiązku ciążącym na nas z tego powodu? Niestety, nie zawsze!

Lecz w jakiż sposób możemy Panu Jezusowi naszą wdzięczność najgodniej okazać? Święty Paweł pisze w liście do Koryntyan: „Za wszystkie umarł Chrystus, aby i którzy żywią, już nie sami sobie żyli, ale temu, który za nie umarł i zmartwychwstał“ (L. II do Korynt. V, 15). Te słowa apostoła narodów oznaczają, że, każdy, kto przez Krew Jezusową został odkupiony, odtąd — nie dla siebie, lecz jedynie winien żyć dla Jezusa. O, bo są tacy, którzy, żyjąc dla świata, swoje myśli, słowa i postępki od niego zależnymi czynią i jemu przedewszystkiem pragną się podobać. Drudzy żyją dla sławy i chwały; za jakąkolwiek cenę starają się po nad ogół wynieść i ażeby tego celu dopiąć używają rozmaitych środków, godnych i niegodnych. Inni znowu żyją li tylko dla siebie; ich „ja“ jest dla nich wszystkiem; sądzą, że inni ludzie są dla nich stworzeni i zaślepieni swoim egoizmem, o niczem innem nie marzą, jak o dogadzaniu sobie.

Ci wszyscy dla Jezusa z pewnością nie żyją. Zatem, któż dla Niego żyje? Ten, kto nie dba o ludzkie pochwały; ten kto się nie troszczy o doczesne, lecz o wieczne zyski; ten, kto Boską chwałę ma głównie na myśli, jednem słowem ten, kto może o sobie powiedzieć: „A żywię, już nie ja, ale żywie we mnie Chrystus“ (L. do Hal. II, 20), Chrystus ze swoją dobrocią, cierpliwością, posłuszeństwem, miłością. Chrystus ze wszystkiemi swojemi cnotami. Tak, taki żyje tylko dla Jezusa! On jest obojętny na pochwały, lub naganę świata. Cóż go to może obchodzić, że niesłuszny sąd o nim wydają, jeżeli w swojem sumieniu czuje się spokojnym. On zachowuje nietylko te przykazania, które ongi na górze Sinai Pan Bóg podyktował, ale również te, które nam Kościół przepisał, ponieważ tego Zbawiciel wymaga i ponieważ wie, że ktoby „Kościoła nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik“ (Mat. XVIII, 17). Kto żyje dla Jezusa, ten w swoich postępkach nie kieruje się podszeptami świata, ciała, albo też szatana, ale wolą Syna Bożego i Jego Kościoła.

Tylko tym sposobem możemy Chrystusowi dowieść naszej wdzięczności. To będzie jedyne godne podziękowanie za Jego krwawą za nas na krzyżu ofiarę! Będziemy sobie mogli natenczas wystawić świadectwo, że nie jesteśmy podobni do tych niewdzięcznych, o których Ewangelia dzisiaj nam wspomina, lecz do tego Samarytanina, który zrozumiał i potrafił ocenić wyświadczone sobie dobrodziejstwo.

Póki jeszcze nie zapóźno, chciejmy to zrozumieć i padłszy na kolana, przeprośmy Jezusa za naszą dotychczasową niewdzięczność, przysięgając Mu szczerą na przyszłość poprawę. Błagajmy Go, ażeby naszym postanowieniom raczył błogosławić, strzegł nas od upadku i sprawił, byśmy odtąd Jego jedynie, nad wszystko i zawsze kochali.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Ruch pocztowo-pieniężny pomiędzy Anglią a Niemcami.** Z Londynu donoszą, że poczty angielskie przyjmują przekazy pieniężne z Anglii do Niemiec i na odwrót poczty niemieckie z Niemiec do Anglii.

— **Obwieszczenie.** Kto od 16-go b. m. owies dawniejszych żniw czysty lub zmięszany z innemi środkami żywnościowemi czy karmnemi ma w przechowaniu, powinien takowy do 20-go b. m. w urzędzie żywnościowym zameldować. Owies, który w tym czasie jest w drodze, powinien być przez odbiorcę zaraz po odbiorze w urzędzie żywnościowym zameldowany.

— **Sprawa nadszychtowa.** Rokowania o nadszychty, o których już donieśliśmy, miały następujący wynik: Górnicy górnośląscy mają tygodniowo pracować w jednej nadszychcie, za którą im się płacić będzie 50 procent nadwyżki. Taksamo mają ci, którzy pracować będą w nadszychtach otrzymać za każdą nadszychtę 2 funty smalcu lub słoniny, po cenie zniżonej, która chwilowo wynosi 7 mk. za funt. Pozatem mają jeszcze być dostarczane ubrania, płótna na bieliznę i pościel i t. d. po cenach zniżonych. Wybrany ma zostać Wydział, składający się z 9 pracobiorców i 9 pracodawców. Wydział ten ma jeszcze ustalić bliższe szczegóły.

Uchwała obowiązywać będzie dopiero wtenczas, gdy organizacye robotnicze się na nią zgodzą. Dotychczas to jeszcze nie nastąpiło.

Racibórz. (Zatrzymanie pociągów francuskich). W ubiegłą sobotę przechodziły tu transporty wojsk francuskich. Pierwsze dwa pociągi przejechały bez przeszkody, natomiast trzeci pociąg zatrzymano, wysunięto go na tor martwy, lokomotywę odpięto a Francuzów zostawiono na łaskę i niełaskę. Wszystko to stało się za namową przywódców socyalistycznych, którzy użyli do tego robotników, zatrudnionych w warsztatach kolejowych. Przywódcy sami trzymali się na uboczu, podbechtując robotników i namawiając ich do rozbrojenia żołnierzy francuskich. Ostatecznie musieli agitatorzy socyalistyczni ustąpić, a pociąg zatrzymany, jakoteż dalsze pociągi odjechały bez jakichbądź wypadków.

— (Demonstracye wtorkowe). Również w Raciborzu odbyły się we wtorek demonstracye komunistyczne. Po południu stanęła wszelka praca i zamknięto wszelkie składy. Przed lokalem Lexa zebrały się tłumy streikujących robotników, którzy ruszyli w pochodzie przez miasto. Na łąkach nad Odrą odbył się wiec, na którym przemawiali burzyciele komunistyczni. Niewiele jednak wskórali; wiecownicy rozeszli się spokojnie do domów.

Kozle. W demonstracyi wzięli udział robotnicy zakładów fabrycznych, kolejarze z Kędzierzyna i łodziarze z przystani kozielskiej. Pochód przeciągał ulicami miasta, śpiewając niemieckie pieśni patryotyczne. Osobna delegacya udała się do mieszkania pułkownika wojsk koalicyjnych p. Nambuyen'a i powiadomiła go jako naczelnika powiatowego komisyi międzysojuszniczej o uchwalonej rezolucyi za neutralnością Górnego Śląska. Do zaburzeń nie przyszło.

Rybnik. Również i demonstracya rybnicka nie obyła się bez krwi rozlewu. Kilku Polaków zostało niebezpiecznie postrzelanych; adwokat Dr. Rożański został dotkliwie pobity. Gazety niemieckie przedstawiają sprawę tak, jakoby Polacy byli Niemców sprowokowali i najpierw na nich napadli. Policya zielona zaprowadziła spokój.

Opole. Strejk protestacyjny, wywołany przez komunistów niemieckich był, jak piszą gazety niem. zupełny. Praca spoczywała. Ruch kolejowy w stronę Wrocławia był przez pewien czas przerwany. Mimo roznamiętnienia umysłów nie zakłócono nigdzie spokoju.

SPRAWY TOWARZYSTW.

Racibórz. W niedzielę 22. b. m. o godz. 4-tej po południu odbędzie się w »Strzesze«. W. Przedmieście 36, posiedzenie Tow. polsko-górnośląskiego.

Nakładem „Nowin Raciborskich" w Raciborzu. — Drukiem „Katolika", spółki wyd. z ogr. odp. w Bytomiu. Redaktor odpowiedzialny: Józef Palędzki w Raciborzu.

Ogłoszenie

1. Dodatek.

Do regulaminu o pobieraniu podatku komunalnego za pozwolenia na stałe prowadzenie oberży, wyszynku lub detalicznego handlu wódką lub spirytusem w powiecie miasta Raciborza z 3. maja 1910.

§ 2 ustęp 1 otrzymuje następujące brzmienie:

Podatek wynosi, skoro udzielone zostało pozwolenie na założenie nowej nieograniczonej oberży, nowego handlu detalicznego wódką lub spirytusem a właściciel interesu

a) z powodu małego zbioru i kapitału wolny jest od podatku procederowego . . . 1200 mk.
b) oszacowany jest w ozwartej klasie podatku procederowego . . . . . 2400 .
c) oszacowany jest w trzeciej klasie podatku procederowego . . . . . 4800 .
d) oszacowany jest w drugiej klasie podatku procederowego . . . . . 7200 .
e) oszacowany jest w pierwszej klasie podatku procederowego . . . . . 10000 .

Dodatek ten poczyna obowiązywać z dniem 1. maja 1920.

Racibórz, dnia 6. maja 1920.
podp. Westram. Engel.

Zezwolone na podstawie §§ 18, 18 i 77 ust. 1 ustawy o podatkach komunalnych z dnia 14. lipca 1893 z tem zastrzeżeniem, iż dodatek z dniem zezwolenia poczyna obowiązywać.

Opole, dnia 5. lipca 1920.
W imieniu wydziału obwodowego.
Przewodniczący.
(L. S.) W zast. podpis.

Na zezwolenie tutejszego wydziału okręgowego zgadzam się.

Opole, dnia 8. sierpnia 1920.
Naczelny prezydent prowincyi Górnego Śląska.
(L. S.) W z. podp. Tidick.

K. 20 299/1.

Powyższy dodatek podaje się do publicznej wiadomości z tem nadmienieniem, iż począł obowiązywać z dniem 5. lipca 1920.

Także w polskim języku na ratuszu wywieszone i w „Nowinach Raciborskich" umieszczone.

Racibórz, dnia 12. sierpnia 1920.

Magistrat.

W niedzielę, o godz. 6-tej odbędzie się na sali „Strzechy"

:: KONCERT ::

pierwszorzędnych artystów teatrów miejskich warszawskich.

Bilety od 2—10 mk. nabyć można w drogeryi św. Jana (S. Greglewicza).

Książki do nabożeństwa
polecają
w jak największym wyborze
„Nowiny Raciborskie"

Szan. Publiczności zwracam uwagę na mój wielki
skład drzewa
Polecam
hebłowane deski sosnowe, świerkowe, randówki, belki na dachy, szalówki, drzewo (Halbholz).
Łaty, belki i krokwie
rozmaitej długości i grubości.
Dylówki hebluje się w moim własnym warsztacie wedle życzenia
Suchy materyał dla stolarzy
każdego gatunku i każdej grubości
Zwracam uwagę, iż mam tylko dobre drzewo na składzie i proszę o łaskawe poparcie.
Cały mój skład drzewa znajduje się przy
ul. Bozackiej 56. obok tunelu kolejowego.
J. Tichauer, Racibórz-Ostróg
piła parowa i handel drzewa

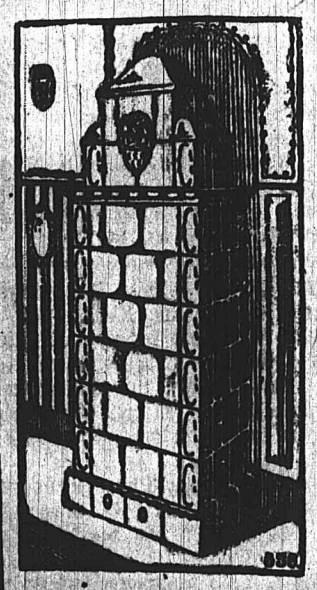

A. Preiss
fabryki pieców i budowa pieców,
Ostróg-Racibórz, ul. Rudzka.
Rozbark-Bytom, ul. Siemianowicka.
Pierwszorzędna fabryka pieców kachlanych na miejscu,
istnieje od roku 1885.
Wielki i obfic. zaopatrz. skład kachli lanych
od najtańszych do najdroższych.
Kachle topione, piękne jednokolor. piece meseńskie i z majoliki.
Ogniotrwałe białe cegły (szamotowe) płyty (także dla piekarzy), jakoteż materyały przynależne do budowy pieców.
Fabryka wszelkiego rodzaju pieców od najprostszych do najpiękniejszych.
Urządzenia kuchenne, wapny do kąpieli
Jak najprędsza wykonalnia nowych pieców.

Keparacye
zegarów ściennych i kieszonkowych wykonuje po umiarkowanych cenach dobrze i szybko.
Ad. Przegendza
Racibórz,
ul. Długa, róg Browarowej.

Lekarz na zęby
C. Block
Racibórz, ul. Dworcowa
(Deutsche Bank).
Sztuczne zęby :: plomby
Rwanie zębów z uspieszeniem dziąsła.

Chusty na głowę i do okrycia
jako też
suknie, jaki i t. d. i t. d.
farbuje najlepiej
Berlińska farbiernia kunsztowna
Herm. Schliewe, Racibórz.
Główny interes: Długa ulica 42.
Proszę dokładnie zważać na nazwisko i nr. domu.
Drugi skład Tumska ul. nr. 3
obok farnego kościoła.

Płótno, poszwy na pościel, wsypy, ręczniki, przedewszystkiem materye na ubrania, kolorowe i czarne, jako też materye na podszewki
kupuje się **nadzwyczajnie w**
Mechanicznym warsztacie tkackim OTTO KREBS
Kietrz (Katscher O.-S.) gow. głubczyckie.

Części uzupełniające
dla wszelkich
maszyn żniwnych i pługów
dostarcza się akuratnie.
Wykonanie wszelkich
reparacyi
maszyn rolniczych i przemysłowych fachowo, szybko i jak najtaniej.
Jelaffke & Seliger
Racibórz.